

Kurjer Czesztochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 80 mk., druga i trzecia 70 mk., czwarta 60 mk., za wiersz nonszpaltowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 70 mk. za wiersz. Nekrologi po 70 mk. za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 20 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.



Adres Redakcji i Administracji: Czesztochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf „Kurjer—Czesztochowa”. Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwały Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Czy Niemcy bankrutują?

Ustawiczny spadek marki niemieckiej nie powinien wprowadzać w błąd ani Europejczyków, ani w szczególności Polaków. Nie oznacza on bynajmniej ekonomicznego bankructwa narodu niemieckiego. Wiemy bowiem dobrze, że mogą istnieć kraje zamożne i rozwijające się gospodarczo, a jednak ich skarb i ich waluta stać mogą nisko. Przypadek — biedny skarb w bogatym kraju.

Niemcy właśnie są krajem bogatym. Wojna nie zniszczyła ich terytorjum, nie zrujnowała przemysłu i rolnictwa. Po zakończeniu wojny wracać zaczęli szybko do swej przedwojennej potęgi ekonomicznej.

Świadczą o tem fakty.

Kraj biedny, bankrutujący w żaden sposób nie mógłby się zdobyć na tak wielki eksport towarów. Nawet zniszczona przez wojnę flota handlowa niemiecka nabiera dawnej świetności.

Doki niemieckie wypuszczały od stycznia do sierpnia bieżącego roku po 10 okrętów miesięcznie. Okręty niemieckie kursują do Nowego Yorku, do Rio-de-Janeiro, do Buenos-Aires, do Rio-Grande, do Soula.

Rząd niemiecki udzielił dokom okrętowym w roku bież. 9 miliardów 97 milionów marek subwencji. Za te pieniądze Niemcy odkupują tanio od Anglików swoje dawne okręty, które musieli wydać po zawieszeniu broni.

Jeśli więc dzisiaj Niemcy udawać chcą bankructwo dlatego, że ich marka idzie bez ustanku w dół, to nikt w ich bankructwo nie uwierzy, kto widzi rozwój gospodarczy tego kraju.

Skarb takiego kraju, który się ma dobrze pod względem ekonomicznym, można bez zbytniego trudu napędzić. Wystarczy zmusić obywateli niemieckich do odpowiedzialnych ofiar na rzecz państwa.

Zapewne, 132 miljardy złota, jakie Niemcy mają płacić koalicji, to suma nie mała. Ale ktoś ma ponosić koszty minionej wojny, jak nie ci, co ją wywołali?

Polska nie jest zainteresowana zdolnością płatniczą Niemiec, tak żywo jak bratnia nam Francja. Ale nas interesuje gospodarczo-finansowy stan Niemców z innej strony.

Spadek marki niemieckiej może zwiększyć niebezpieczeństwo importu z Niemiec. Jest rzeczą znaną, że społeczeństwa o niskiej walucie chętnie wywożą swoje towary do krajów obcych, bo otrzymują za nie walutę obcą, która po przeliczeniu na ich własną daje takie sumy, o jakich wewnątrz kraju marzyć nie można.

Niemcy — jak podkreślaliśmy — gospodarczo trzymają się dobrze. Dawne ambicje plany ekonomicznego opanowania świata nie są im i dzisiaj obce. Jak dawniej — dążą oni szczególnie do zdobycia moenych pozycji w Polsce, w krajach nadbałtyckich, w Rosji. Na tym polu krzyżują się ich drogi i nasze.

Pomimo spadku marki — nie są oni pod względem ekonomicznym bankrutami i wykazują bardzo wiele prężności gospodarczej. A niski kurs marki zwiększa, nie zmniejsza niebezpieczeństwo zalewu handlowego i przemysłowego ze strony Niemiec.

Z ich rywalizacją musi się polska polityka ekonomiczna liczyć bardzo poważnie.

Znajdujące się w Lidzie:

**LOKOMOBILA,
CEMENT,**

**MŁOCARNIA,
ASFALT'**

będą sprzedane w drodze przetargu w Oddziale Likwidacji demobilu Wojskowego „Demat” w Warszawie ul. Królewska № 23.

Szczegóły patrz: „DEMOMOBIL” zeszyt II-ty

Termin składania ofert 17 listopada r. b.

Interpelacja i wnioski posłów Zw. L. N.

Różne sprawy na czasie.

O zniesienie zagranicznych misji i attaches wojskowych.

Interpelacja posła St. Głabińskiego i innych posłów Związku Ludowo-Narodowego do p. Ministra Skarbu, w sprawie zniesienia zagranicznych misji i attaches wojskowych.

Jednym z jaskrawych objawów naszej rozrzutności, wytykanym słusznie zagranicą, jest marnowanie milionowych sum w drodze obcej waluty na utrzymywanie gromadnych wojskowych misji i licznych attaches zagranicą. Marnotrawstwo to razi nawet naszych własnych reprezentantów zagranicą, albowiem wojskowi delegaci i attaches za swoją nieczynność są wyżej wynagradzani, niż przedstawiciele cywilni analogicznego stopnia służbowego.

Zbyt liczne misje wojskowe w Wiedniu i w Paryżu mają być nawet obecnie zatrzymane, mimo redukcji cywilnych funkcjonariuszów, lubo o korzyściach owych misji nie mamy sprawozdań. Ponadto utrzymywane są w poselstwach, a nawet w konsulatach zagranicą synekury pod nazwą „attaches wojskowych” (New York, Washington, Chicago, Wiedeń, Paryż, Budapeszt, Konstantynopol, Belgrad, Ryga, Rewel, Helsingfors.) w miejscowościach i państwach, w których ani wiedza ani technika wojskowa nie stoi na wyżynie, z których zatem owi attaches nie mogą rządowi dostarczyć takich informacji, do jakich są przeznaczeni, mianowicie o zaletach organizacji i techniki wojskowej danego państwa, o nowościach w tej dziedzinie itp. Można zrozumieć potrzebę pozostawienia takich posad w wyjątkowych miejscowościach, jak Berlin lub Paryż, ale żadną miarą nie można stąd wyprowadzać wniosku, że są one wszędzie potrzebne albo pożądane.

Zapytujemy więc pana Ministra Skarbu, czy jest skłonny przystąpić do radykalnego zwijania dotychczasowych misji i t. zw. attaches wojskowych zagranicą celem położenia kresu systemowi synekur wojskowych kosztem skarbu publicznego?

Warszawa, dn. 8 listopada 1921 r.

Nadużycia z końmi rządowymi.

Wniosek nagły posła J. Zamorskiego i kolegów ze Zw. Lud. Nar. w sprawie oszczędności przez zmniejszenie liczby koni rządowych.

Inspektorowie szkolni w Małopolsce o trzymali z końcem ferii polecenie zakupić koni i wózków z uprzężą i otrzymali na ten cel po 250 tysięcy marek. Ponieważ w Małopolsce jest 84 inspektorów, wydatek ten pochłonął 21 milionów. Tymczasem ceny podskoczyły i na wrze-

ście postanowiono wyasygnować każdemu inspektorowi jeszcze po 100 tys.

Inspektor szkolny, który chce sumienie spełnić swoje obowiązki powinien mieć możność nieskrępowanego przepędzania przynajmniej połowy miesiąca na objazdach. Wobec niebываłych cen pod wód posiadanie własnego zaprzęgu jest dla niego pewnego rodzaju oszczędnością.

Tymczasem zaprzęgi rządowe w Małopolsce już są. Mianowicie istnieją po powiatach referenci rolni nie jeżdżą, a te raz po obstarciu odłogów, po rozdziale koni zdemobilizowanych i po zaniechaniu dostarczania przez rząd nasion, nie mają nic do roboty. Ich konie służą do prywatnych przejażdżek urzędnikom starostwa i ich znajomym. Zważywszy że sieć kolejowa w Małopolsce jest stosunkowo gęstsza, niż w Kongresówce, że powiaty mają tam mniejszy obszar i że jest tam dosyć dróg bitych, wartoby się zastanowić nad tem czyby dla wszystkich urzędników w powiecie nie wystarczyła jedna para koni z wózkiem i uprzężą. Jakakolwiek w tej sprawie zapadnie decyzja, jedno jest jasne, że bez szkody dla ludności można znieść ref rentów rolnych, a ich zaprzęgi oddać inspektorom szkolnym.

Wobec potrzeby zmniejszenia wydatków podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa Rząd do szybkiego zmuszenia liczby koni i stangretów państwowych.

Warszawa, dn. 8 listopada 1921 r.

W sprawie mieszkań dla studentów.

Wniosek nagły posła J. Zamorskiego i kolegów ze Zw. Lud. Nar. w sprawie mieszkań dla studentów.

W Warszawie, we Lwowie i w Krakowie bardzo wielu studentów nie mogło zapisać się na uniwersytet czy politechnikę, ponieważ nie znaleźli mieszkań. Wróćli więc na wieś jako ciężar rodzin, a dla braku środków naukowych nie wykorzystują z pewnością swojego czasu na osiągnięcie takich postępów w studjach, na jakie stałyby było ich zdolności i zamilowanie do nauk. Między nimi znaczna większość to zdemobilizowani żołnierze i oficerowie, często ranni i odznaczeni a nawet ochotnicy, którzy gdyby nie poczucie obowiązku, mogliby byli nie przerywać studjów i zatrzymać dawniejsze mieszkania.

Stan ten nie może być dłużej tolerowany, jeżeli nie długi wdzięczności względem obrońców Ojczyzny, to przynajmniej za bezpieczeństwo państwu regularnego przyrostu sił inteligentnych na przyszłość, po-

CEMENT

najlepszej marki „W I E K” sprzedaje najtaniej

D. BERKOWICZ

Czesztochowa, ul. Kościuszki 45
Telefon 405.

Poszukuje się

2-ch pokoi,

przedpokój z łazienką lub bez, ładnie umeblowane z elektryką i wodociągami w śródmieściu, czynsz obojętny.

Zgłoszenia pisemne skrzynka pocztowa 128

winnoby skłonić władzę do ułatwienia studentom mieszkania w miastach uniwersyteckich. Jednym ze sposobów byłoby zarekwirowanie t. zw. noenych hoteli oraz domów schadzek. Gdaleindziej możnaby na ten cel przeznaczyć zbędne koszaży. Należałoby również upoważnić zarządy odnośnych miast do rekwirowania pustych zabudowań klasztorów.

Sprawa jest pilna, bo wielu z młodzieży marnuje najpiękniejsze lata a stanie się, groźną kiedyby ustawa o ochronie lokatorów miała ulec nieprzemysłanym zmianom.

Wobec tego podpisani stawiają wniosek nagły:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa Rząd, żeby zapewnił młodzieży kształcącej się możność otrzymywania stosownych mieszkań w miastach uniwersyteckich.

Warszawa dn. 8 listopada 1921 r.

O zasiłek dla wyrobników.

Wniosek nagły posła J. Zamorskiego i kolegów ze Zw. Lud. Nar. w sprawie zasiłku aprowizacyjnego dla ubogich mieszkańców wsi.

Rząd wyznaczył miliardowe sumy na zasiłki aprowizacyjne i rozdzielił je tylko między miasta i centra kopalniane — fabryczne. Tymczasem nietylko w miastach, ale także i na wsiach żyje ludność, utrzymująca się nie z własnych plonów lub ordynacji, ale z gotówki, którą trudno zarobić. W przedłużonych powiatach górskich, w Zachodniej Małopolsce i ziemi Kieleckiej jest bardzo wielu wyrobników i małorolnych, którzy żyją z gotówki, w Małopolsce Wschodniej i wogóle na zniszczonych wojną kresach wschodnich ci wyrobnicy stracili przeważnie możność zarobku, ponieważ folwarki, na których pracowali w charakterze najemników dziennych, zostały teraz w znacznej części sparcelowane, a z nimi przepadł ich warsztat pracy. Wyrobnicy bez możności zarobku zasługują na równą opiekę jak robotnicy. Zasiłki aprowizacyjne mogłyby częściowo być bezwrotną pomocą częściowo kredytem, który możnaby z wiosną spłacać przez robotnicę.

W myśl tego stanu rzeczy podpisani stawiają wniosek nagły:

Wysoki Sejm uchwalić:

Sejm wzywa Rząd, ażeby przy rozdiale kredytów aprowizacyjnych uwzględnił w sprawiedliwym stosunku konsumentów wiejskich.

Warszawa dn. 8 listopada 1921 r.

Wiadomości polityczne.

Nieudana „interwencja“ Dąbala. Wyrzucono go za drzwi.

W sprawie propagandy bolszewickiej w Małopolsce wychodzą na jaw nowe szczegóły.

Aresztowano niejakiego Kriluka, akademika ukraińskiego, który był łącznikiem między sekcją warszawską a tutaj j. szymi ukraińcami. Kriluk założył związek ukraińsko-socjalistyczny, który uprawiał propagandę komunistyczną.

Bolszewicy odbyli w katedrze św. Jura jeszcze przed odkryciem cały szereg zebrań, w których brali udział ukraińcy lwowscy. Sekcja propagandy komunistycznej w Warszawie zwróciła baczną uwagę na Zagłębie naftowe i wysłała tam szereg agitatorów, na których czele stał niejski Stankiewicz, który został aresztowany, a obecnie wypuszczono go na wolność i ma być wydany bolszewikom. Policja dokonała aresztowania drugiego niebezpiecznego bolszewika, Rydygiera, który był nauczycielem prywatnym w b. Królestwie Polskim. Rydygier siedzi w więzieniu w Samborze.

Komunistyczna „Rada robotnicza“ została zawieszona. Głównym kierownikiem politycznym tego organu była Lewicka-Grosecerowa. W niedzielę przyjechał do Lwowa Dąbał i chciał interweniować w sprawie aresztowanych, ale władze śledcze wyrzuciły go za drzwi.

Prasa francuska o spadku marki niemieckiej.

Prasa francuska żywo zajmuje się spadkiem marki niemieckiej.

„Gaulois“ zamieszcza znamienny artykuł, w którym powiada, że Francja zgodziłaby się na ulgi dla Niemiec, gdyby Ameryka i Anglia dały jej gwarancje. Spadek marki niemieckiej wygląda na mały, ale finansowy Niemców, którzy dążą do tego, aby zmusić sprzymierzeńców do przedłużenia terminu płatności.

Gdyby Niemcy ogłosili niewypłacalność, Francja zażądałaby wzięcia ich finansów pod kuratelę i dotrzymania traktatu wersalskiego przez niemiecki przemysł i prywatną własność.

„Democratie nouvelle“ przypomina, że Niemcy dążą do bankructwa, aby uniknąć zapłaty raty styczniowej w kwocie 500 mil. marek w złocie. O ile Briand nie zdoła temu zapobiedz, będzie musiał podać się do dymisji. Jedynym środkiem zmuszenia Niemców do płacenia jest zajęcie zagłębia Ruhry.

Walka z drożyzną.

Zniżka cen odzieży w Polsce.

Zakłady odzieżowe w Małopolsce podają do wiadomości, że wobec poprawy marki polskiej, nie czekając dalszej niżki cen, obniżają z dniem 8 b. m. ceny wszystkich będących na składzie towarów we Lwowie, Krakowie i Tarnowie o 30 pr. obecnym cen sprzedaży.

Napiływ obcych towarów.

Znaczna zwyżka marki polskiej spowodowała, że ceny towarów w Polsce dziś są droższe, aniżeli u naszych sąsiadów. W Berlinie np. korzec żyta w markach polskich kosztuje około 6500, a w Warszawie około 9 tysięcy. Tańsze jest także w Niemczech żelazo, węgiel, towary lożowe i skóry.

Okazuje się więc, że kupcy nasi uparcie trzymają się starych cen. Ze to ani im ani przedewszystkiem naszej produkcji na dobre nie wyjdzie, świadczą o tem pojawiające się coraz częściej na rynku warszawskim towary zagraniczne. Są one znacznie tańsze od krajowych.

Jeśli kupcy nadal się będą trzymać tej taktyki i nie obniżą cen krajowych wyrobów, to przemysłowi naszemu może grozić katastrofa. Już dzisiaj w Warszawie i Łodzi stanęło kilka fabryk, a

kilka tysięcy ludzi straciło pracę. To też prasa warszawska solidarnie wzywa publiczność, aby wstrzymała się od zakupów, aż kupcy i pośrednicy przełamają w sobie niezrozumiały opór i egoizm.

Ceny skór surowych i obuwie.

Komisarz aprowizacyjny, inż. Nowicki, skierował do Urzędu walki z lichwą i spekulacją zapytanie, dotyczące powodu, dla którego ceny obuwia trzymają się na dal na nadmiernym poziomie, gdy tymczasem ceny skór surowych spadły do 8000 mk. za pudł.

Urząd do walki z lichwą i spekulacją ma wyjaśnić, kto jest winien w tej sprawie.

Układ z piekarzami.

Piekarze warszawscy zobowiązali się względem p. Komisarza aprowizacyjnego, inż. Nowickiego, umieszczać w sklepach i sklepikach, sprzedających pieczywo, wykaz cen detalicznych, podług których nabywcy będą mogli pieczywo nabywać.

Wykaz ten, wywieszony na widocznym miejscu, uchroni publiczność od wyzysku, którego sprawcą są tym razem sklepiarze.

Powódź złota.

— Ja straciłam 200000 marek mówi pewna staruszka, sprzedająca 5000 mk. niemieckich.

— Jakto? — pyta ją sąsiad z 20 złotych rublami.

— Bo mogłam sprzedać jak były po 50 naszych za jedną.

— A po czemu je pani kupiła?

— Rok temu, po 5 mk. — wdycha staruszka.

Zaznaczyć należy, że P. K. K. P. kupuje waluty obce po kursie dziennym, zaś złoto płaci nie co więcej niż daje rynek. Np. za rubla w złocie ok. 175 mk. (do 7.11), gdy tymczasem na giełdzie nie dają więcej niż 140.

Podaż trwa w całej pełni.

Ciekawe wiadomości.

— Dwa aeroplany włoskie, które wyruszyły z Tarynu do Moskwy, spadły w pobliżu Tolmino w Tyrolu (Tolmeina). Dwaj pierwsi lotnicy ocalili, dwaj inni zabili.

— Dnia 11 b. m. wstrzymana będzie w południe praca we wszystkich fabrykach i warsztatach St. Zjednoczonych. Będzie to chwila pogrzebu amerykańskiego nieznajomego żołnierza.

— Fala straszliwej drożyzny ogarnęła Austrię. Ceny podnoszą się o kilkanaście procent dziennie.

— Szkoły średnie gdańskie wprowadziły gimnastykę, jako przedmiot egzaminu przy otrzymywaniu świadectwa dojrzałości.

— Stosownie do rozporządzeń Traktatu Wersalskiego, wysadzono w Hamburgu w powietrze halę lotniczą, największą w Niemczech.

— W miejscowości Zettell w Ildenburgu powiał jakiś szczególnie trujący wiatr: wiele osób zemdlalo i z trudem przywrócono je do przytomności.

— Ex krolowie nabywa jeden z zamków holenderskich za 800.000 florenów holenderskich.

— Ilość bakterji, zawartych w mleku, w mieście jest pięć razy większa, niż w tem samem mleku na wsi. Badań tych dokonał londyński instytut bakteriologiczny.

— Pobyt Focha w Ameryce zamienił się w jeden wielki triumf tego znakomitego wodza.

— Robotnicy fabryk w Apandau pod Berlinem sprzeciwiają się zaprzestaniu wyrobu amunicji, czego zażądała koalicja.

Kronika.

O koleje na pograniczu.

Do najpilniejszych spraw, wymagających natychmiastowej interwencji naszych władz państwowych należy uzupełnienie sieci kolejowej, niezależnie od naszego połączenia kolejowego od Niemiec.

Oprócz linii kolejowej, okrążającej Bytom od strony wschodniej, potrzebna jest nam niezbędnie połączenie Poznańskiego z G. Śląskiem przez ziemie b. Kongresówki, abyśmy nie potrzebowali wozów naszych towarów w obie strony tranzytem przez północną część G. Śląska, oddaną Niemcom. Do tego potrzebna będzie linja kolejowa z Lublińca lub następnej stacji pomocnej, w kierunku dawnej granicy Kongresówki do Wiołna i stamtąd przez

J. M. LEBLANC.

Odlamek pocisku.

POWIEŚĆ.

Bernard zmierzyl się z karabinu.

— Nie, nie strzelaj! krzyknął Paweł przerażony ruchem szwagra.

— Dlaczego?

— Starajmy się wziąć go żywcem.

I podniecony nienawiścią, rzucił się naprzód, oficer jednak podbiegł już do samochodu. Żołnierze niemieccy, podając mu rękę, wciągali go między siebie. Celnym strzałem Paweł powalił szwagra. Oficer chwycił wówczas za kierownicę w chwili, kiedy samochód uderzał już prawie o drzewo, i omijając zrecznie przeszkody, zawrócił za pagórek, a stamtąd ku granicy.

Był ocalony.

Spostrzegłszy to, garstka walczących dotąd nieprzyjaciół poddała się.

Paweł dygotał z bezsilnej wściekłości. Istota owa była dlań uosobieniem zła we wszelkich jego postaciach; od pierwszej aż do ostatniej minuty tej długiej litanji dramatów, morderstw, szpiegostwa, zamachów, zdrad, rozstrzelań, które mnożyły się ciągle w tym samym duchu i kierunku, zjawiała się ona niby potężny jakiś genjusz zbrodni.

Jedynie śmierć tego człowieka mogła była nasycić nienawiść Pawła. On to bez wstąpienia, on był tym potworem, który kazał rozstrzelać Elżbietę. Ochl zgrozo! Elżbieta rozstrzelana! Prześladowała go ciągle ta piekielna wizja...

— Kto to jest? zakrzyknął... Jak się dowiedzieć? Jak dostać go w ręce, zadusić, zamęczyć?

— Zapytaj jednego z jeńców, rzekł Bernard.

(28)

Na rozkaz kapitana, który uważał, że rozsądniej będzie nie posuwać się dalej naprzód, kompanja cofnęła się, dla utrzymania łączności z resztą pułku, a Paweł dostał rozkaz zajęcia zamku i odprowadzenia tam jeńców.

Po drodze nie omieszkali wypytać dwu czy trzech podoficerów i kilku żołnierzy. Otrzymał jednak od nich tylko parę niejasnych pumieszanych wskazówek, przybył bowiem do Corvigny zaledwie w wilję tego dnia i noc jedynie przepędził w zamku.

Nie znali nawet imienia oficera w szerokim szarym płaszczu, dla którego się poświęcał. Nazywano go majorem, oto wszystko, co wiedzieli.

— Jednakże... jednakże należał Paweł, był to przecież wasz bezpośredni zwierzchnik?

— Nie. Komendant oddziału tylnej straży, któremu podlegamy, jest porucznikiem; gdyśmy uciekali, zraniono go przy wybuchu min. Chcieliśmy zabrać go z sobą. Major sprzeciwił się temu gwałtownie, i z rewolwerem w ręku rozkazał nam iść przed sobą, grożąc śmiercią temu, koby go opuścił. I podczas walki, trzy mając o dziesięć kroków w tyle, nie przestawał grozić rewolwerem, aby nas zmusić do osłaniania go. Trzech z pośród nas padło od jego kul.

— Leczył na pomoc samochodowi, prawda?

— Tak jest, i na posiłki, które — jak mówił — miały nas wszystkich ocalić. Lecz przybył jedynie samochód i ocalił tylko jego samego.

— Porucznik zna zapewne jego nazwisko? Czy poważnie jest ranny?

— Porucznik? Złamaną ma nogę. Położyliśmy go w pawilonie w parku.

— Pawilon, przy którym rozstrzelano?

— Tak jest.

Skierowali się zatem do tego pawilonu; był to rodzaj małej cieplarni, w której zimą przechowywano rośliny. Srupy Rozalii i Hieronima były już usunięte. Lecz złowrogi łańcuch wisiał wzdłuż muru, przytwierdzony do trzech kółek żelaznych, a Paweł z dres-

czem przerażenia ujrzał znów ślady kul i mały odlamek granatu, przytrzymujący w murze złote włosy Elżbiety.

Granat francuski! Powiększało to jeszcze grozę okrucieństwa tego mordu.

Tak więc, wczoraj, Paweł zdobyciem pancernego samochodu i śmiałym wypadem na Corvigny otworzył drogę wojskom francuskim i wywołał zdarzenia, które spowodowały śmierć jego żony! Nieprzyjacieli, mszcząc się za swój odwrót, rozstrzelali mieszkańców zamku! Elżbieta przyparta do muru, skuta łańcuchem, sieczona kulami! A jakby przez straszną ironję losu trup jej ugodzony nadto odlamkami pierwszych pocisków, wysłanych przez dział francuskie ze szczytu pagórków, okalających Corvigny.

Paweł wydobyl z muru odlamek granatu, odezwał złoty splot i schował go nabożnie. Następnie wszedł wraz z Bernardem do pawilonu, gdzie sanitariusze urządzili już tymczasowy ambulans. Znalazł porucznika, rozciągniętego na słomie i staranie opatrzonego, rozpoczął śledztwo.

Stwierdzono natychmiast jeden szczegół, najzupełniej dokładny i jasny: oto wojsko niemieckie, które stało zalogą w zamku Ornequin, nie miało, rzecz można żadnej łączności z tem, które w wilję tego dnia wycofało się poza obręb Corvigny i przyległych fortów. Zaloga została usunięta z chwilą nadejścia góddziałów szturmowych; bano się widocznie, by nie wydała szeregów zajęcia zamku.

— W owej chwili, opowiadał porucznik, — była siódma wieczór — wasza 75-ta „wymacała“ już zamek; zastaliśmy w nim jedynie gromadkę generałów i wyższych oficerów. Tabory ich już odjeżdżały, automobile również były gotowe. Dano mi rozkaz utrzymania się jak najdłużej i wysadzenia zamku. Zresztą major poczynił już ku temu wszelkie przygotowania.

— Nazwisko tego majora?

D. 32.

Teatr „PARYSKI”

Program od czwartku dnia 10-go do poniedziałku 14-go 1921 roku.

„SZALENIEC”

Wielki sensacyjny dramat w 6-ciu aktach z udziałem

N. Lisienko, J. Mozzuchin i F. Fertner.

Anons: Od dnia 15-go demonstrowany będzie „ROMANS WIELKIEGO KSIĘCIA X” z udziałem N. Lisienko i N. Rimskij.

Wie uszów do Podzamcza, końowej stacji kolei poznańskich.

Kolej ta będzie przechodzić przez ziemie powiatu Wieluńskiego, zupełnie pozabawionych dotychczas połączeń kolejowych normalno-torowych i stworzyć własną komunikację kolejową pomiędzy wszytymi ziemiami b. zatoru pruskiego. Na stępnie przez pobudowanie linii kolejowej od Wielunia przez Widawę do Łasku stworzyć można najkrótsze połączenie kolejowe pomiędzy G. Śląskiem a Łodzią.

Marnowanie grosza publicznego.

Od dłuższego już czasu wychodzi „Gazeta Policji Państwowej”, wydawana, rzecz zrozumiałe, za pieniądze Ministerstwa spraw wewnętrznych. Pismo to, redagowane znakomicie, jest jednocześnie jednym z najbardziej jaskrawych dowodów tego, jak się u nas pieniądze ze Skarbu Państwa marnotrawią, bo oto w ostatnim numerze „Gazety Pol. Państw.” znajdujemy takie artykuły jak: „W przededniu konferencji w Waszyngtonie”, wiersz „Na grobie bezimiennym” K. Makusińskiego, studjum C. Jellenty „Dziady” Mickiewicza i inne. Wszystko są to rzeczy bardzo piękne, ale jednocześnie nie wspólnego nie mające z tytułem pisma: „Gazeta Policji Państwowej” i jeżeli drukuje się je za pieniądze państwowe i w dodatku na papierze państwowym, to jest to tylko zwykłym nadużyciem.

Rząd nasz absolutnie nie dba o rozwój prasy, rozwojem tym nie interesuje się zupełnie, a jednocześnie rzucił miliony na wydawnictwa nie przynoszące najmniejszego pożytku ogółowi ludności, a będące czytane tylko przez tak nieliczne grupki jej jak np. funkcjonariusze Pol. Państw.

U nas doprawdy już wszytko jest możliwe. To też nie zdziwilibyśmy się wcale, gdybyśmy przy „Dzienniku Urzędowym” Ministerstwa Skarbu, naprzykład, ujrżeli dodatek literacki.

Szkoły miejskie zamknięte.

Przyczyna zamknięcia — brak węgla.

Z powodu braku węgla, wszystkie szkoły miejskie w Częstochowie zostały zamknięte na przeciąg trzech dni.

Czy tak być winno?

Dochodzą nas bardzo częste skargi, że Wydział kwaterunkowy magistratu przy wyznaczaniu kwater dla wojskowych nie wszystkich mieszkańców traktuje jednakowo. Jest nam wiadomo, że w pewnym domu dwie rodziny zajmują lokal czteropokojowy i w mieszkaniu tym jeden jest stale zarekwirowany dla wojskowych. Jednakże dziwne to bardzo, że w tym samym domu, w lokalu czteropokojowym,

zamieszkiwanym jedynie przez dwie osoby, niema nikogo na kwaterze. To jest tylko jeden z wielu przykładów. W każdym razie świadczy on, iż w Wydziale kwaterunkowym nie wszystko jest w porządku. O sprawności działania Wydziału mieszkaniowego możnaby też wiele powiedzieć.

Zaprzestanie drukowania marek.

Dyrektor państwowych zakładów graficznych, które od kilku miesięcy masowo produkowały marki polskie, dostał polecenie od Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, aby od pierwszego grudnia wstrzymał druk nowych banknotów. Do tego czasu wydrukuje się tylko taką ilość marek, jaka będzie potrzebna do wymiany białych banknotów. Wobec tak wyraźnego i stanowczego rozporządzenia, dyrektor państwowych zakładów graficznych wyraża wczoraj telegraficznie zamówienie przed kilku dniami w Berlinie numeratory.

Wielej speculanci walutowi.

W ostatnich czasach spekulacja walutowa szerzy się i po wszech. Stupowanie waluty obcej dolarów i marek niemieckich przez włościan stało się zjawiskiem powszechnym.

Niektórzy skrzętnie przechowywali po norach kupione walory, inni zaś grali na giełdzie na zniżkę marki polskiej.

Interes ten skończył się nareszcie. Z powodu gwałtownego spadku marki nie ma kiej i dolarów, a speculanci wiejsi potrafią ogromne sumy. Teraz na gwałt pozbywają się oni obcych walut, nie czekając, aż marka niemiecka spadnie do zera i aż potracą całe zdobyte fortuny.

Schwytywanie fałszerza pieniędzy.

Na stacji Częstochowa policja aresztowała Jankla Samuela, zam. przy ul. Piłsudskiego nr. 17, który usiłował puścić w obieg banknot tysiącemarkowy. Sprawę skierowano do Urzędu Prokuratorskiego w Częstochowie.

Postrzelenie podczas przejścia granicy.

W dn. 8 br. o godz. 11 wiecz. na paśmie granicznym pomiędzy Herbami i Aleksandrą patrol baonu celnego nr. 4 kom. 3 postrzelił 24-to letnią Leokadę Sikorę, zamieszkałą w Częstochowie przy ul. Bór. S. została raniona w brzuch. Jak wykazało dochodzenie Sikora usiłowała przebiec nielegalnie granicę. Ranną odstawiono do szpitala P. Marji w Częstochowie.

Co robi Stomczyński?

Aresztowanie 2-ch jego kochanek.

Częstochowa i okolice Częstochowy dobrze pamiętają napady, których dokonywała banda Stomczyńskiego. Wreszcie udało się bandę wytropić i członkowie jej znaleźli się na ławie oskarżonych, gdzie ich spotkała zasłużona kara. Uszedł jedynie głośny herszt Jakób Stomczyński i ślad po nim zaginął. Wedle krążących pogłosek, Stomczyński ma znajdować się na G. Śląsku, lecz czym się tam zajmuje, nikt nie wie. Wedle krążących opowieści, porzucił on „fach” bandycki, a wziął się do procederu, według jego twierdzenia bardziej ludzkiego — przemysłnictwa. Gdy Stomczyński uszedł policji często-

chowskiej, napady w okolicach Częstochowy ucichły. Jednakże policja, tropiąc dalszych jego współników, natrafiła na ślad i po poszukiwaniach udało się jej wykryć dwie kochanki Stomczyńskiego: Kubanek i Popędę, które obecnie znajdują się pod kluczem.

Aresztowanie fałszerza dokumentów.

Posterunek policji państwowej w Kłobucku aresztował Franciszka Klimka, zam. w Drzewicach pow. Opatowa o sfalszowanie dokumentów. Aresztowanego przesłano do Prokuratora przy Sądzie Okr. w Częstochowie.

Potajemna sprzedaż wódki.

U właścicieli sklepu Haliny Libor, przy ul. Garncarskiej nr. 76, policja wykryła potajemną sprzedaż wódki. Podczas rewizji znaleziono w sklepie 2 butelki, które zostały skonfiskowane. Sprawę skierowano do Urzędu Akcyzy i Monopoli w Częstochowie.

Aresztowanie złodzieji.

Posterunek Policji Państwowej w Puszczerwie aresztował W. Skubale, zam. we wsi Bór Zapilski gm. Węglowice, oskarżony o kradzież świni Marji Matyji, zam. w Borze Zapilskim i Władysława Pola, zam. w Puszczerwie.

Posterunek Policji Państwowej w Puszczerwie aresztował S. Bierańskiego, zam. we wsi Bór Zapilski gm. Węglowice, oskarżony o kradzież gęsi Marjannie Trzepiń, zam. w tejże wsi.

Policja zatrzymała na Starym Rynku B. Rutkę, zam. we wsi Preczów. W roku 1916, pracując we fabryce we Fryszacie i mieszkając razem z Karolem Pietrasem, zam. w Rakowie przy ul. Kościelnej nr. 14 skradła mu on bieliznę i garderobę wartości mk. 100.000. Aresztowanego przesłano do Sędziego Sledczego 2 rewiru.

Za fałszywym dokumentem.

Na stacji Częstochowa policja aresztowała Piotra Miksa bez stałego miejsca zamieszkania, który legitymował się obcymi dokumentami.

Najświeższe wiadomości

Pogrom czarnej giełdy w Gdańsku.

GDĄSK, 9.11. (PAT). Wczoraj wieczorem policja otoczyła gromadzących się przed gmachem giełdy członków czarnej giełdy i przytrzymała wszystkich zebranych aż do wyłączenia się. Okazało się, że wśród uczestników było wielu cudzoziemców, nie meldowanych w policji. Będą oni przymusowo wydalen.

Marka niemiecka spadnie do kursu marki polskiej.

PRAGA, 9.11. (PAT). „Pravo Lidu” zauważa w sprawie katastrofalnego spadku marki niemieckiej, że niema widoków aby kurs marki niemieckiej w najbliższym czasie się podniósł. Przeciwnie należy przypuszczać, że kurs marki niemieckiej spadnie jeszcze bardziej i za kilka tygodni zbliży się do kursu marki polskiej i korony autryackiej.

Nota rządu angielskiego w sprawie układu tureckiego.

LONDYN, 9.11. (PAT). Ambasadorowi francuskiemu w Londynie wręczono notę rządu angielskiego w sprawie

układu francusko-tureckiego. Nota wyraża obawę, czy układ ten nie spowoduje trudności w uregulowaniu konfliktu grecko-tureckiego.

Delegacja francuska w Waszyngtonie.

NOWY JORK, 9.11. (PAT) Hawas. Na pokładzie okrętu Lafayette przybyła tu delegacja francuska na konferencję waszyngtońską.

WASZYNGTON, 9.11. (PAT) Hawas. Delegację francuską powitał na dworcu sekretarz stanu Hughes i gen. Pershing. Na powitanie gości miasto udekorowano flagami.

Zdaleka i zbliska.

— Pogrzeb A. Niemojewskiego.

Formalności pogrzebowe w związku z nagłym zgonem wybitnego publicysty i jego przedśmiertną wolą, aby pośhowano go na cmentarzu ewangelicko-reformowanym obok nieboszczki żony, należącej do tego wyznania, nie pozwoliły na wyznaczenie wcześniejszej daty pogrzebu. Mimo to na wyznaczony w ostatniej chwili termin zebrali się przed dom żałoby przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i Wileczej ślamy, które towarzyszyły smutnemu obrzędowi.

Zwłoki Niemojewskiego wynieśli z mieszkania przyjaciele i złożyli na skromnym dwukonnym wozie żałobnym, poprzedzanym przez żałobnika z krzyżem katolickim. Trumnę ze zwłokami pokryły liczne wieniec, świadczące o zasłudze przyjaźni i pamięci. Orszak żałobny nie miał prawie do cmentarza.

Nad grobem przemawiali postowie Dykowski, de Rosset, dr. Konrad Ilski i przedstawiciel młodzieży akademickiej.

Geny śledzi spadły, więc wyskoczył z okna.

Tacy mają szczęście!

Nocy wczorajszej z okna mieszkania na 4-m piętrze przy ul. Dzikiej nr. 15 wyskoczył w celu samobójczym 34 letni Lewek Lewensohn. Desperat zawadził o przewodnik elektryczny tramwajowy i dzięki temu ocalał, potłukłszy się tylko boleśnie. Lewensohn w stanie ciężkim przewieziono pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie zeznał, że chciał odebrać sobie życie z powodu bankructwa wskutek nagłego i znacznego spadku cen śledzi.

—(o)—

CUKRY i CZEKOLADKI
w wielkim wyborze
poleca
S. JAŚKIEWICZ
II-a Aleja № 33.

MARJA REIMSCHÜSSEL
FABRYCZNY SKŁAD MANUFAKTURY

Jasnogórska 24 c, dom D-ra Pietrasiewicza

Poleca wszystkim kupującym swój bogaty wybór różnych towarów męskich i damskich na ubrania, palta, kostjomy i t. p., po cenach fabrycznych do najlepszych gatunków.

— Sprzedaż hurtowa i detaliczna. —
— Co tydzień świeże transporty. —

12-go

listopada 1921 roku

odbędzie się w sali Stowarz. Rzem. - Przem.

ZABAWA TANECZNA

urządzona staraniem Zw. Prac. Drukarskich w Częstochowie.

Początek o godzinie 8-iej wieczorem.
Orkiestra doborowego kwartetu smyczkowego

TEATR ODEON

Program od niedzieli 6 go do
piątku 11 go listopada 1921 r.

UWAGA:
Wejście dla młodzieży dozwolone.

Z powodu kolosalnie wysokiej dżer-
żawy obrazu, ceny miejsc podwyższone.

SENSACJA SEZONU!

Najpotężniejsze Polskie Arcydzieło Filmowe w 2-ach SERJACH

URODA ŻYCIA

SERJA 2-ga — DOKOŃCZENIE

Dramat w 6 ciał aktach, według słynnej powieści **STEFANA ŻEROMSKIEGO**. W rolach głównych ulubieńcy Publi-
czności w roli Tatiany **MARJA BRYDZIŃSKA** w roli Piotra Rozłuckiego **JÓZEF WĘGRZYN**.
OSOBY GŁÓWNE: Piotr Rozłucki, oficer artylerji, General Polenow-Czernowratskij, Tania, jego córka, M-le Mathilde, jej towarzysza,
Andrzej Roszow, prokurator. Szatynka znajoma z wagonu. Oficerowie miejskiego pułku piechoty. Urzędnik sądu okręgowego... szpieg
prowokator. Gubernator. Wice-gubernator. Radcowie wszelkich urzędów. Podoficer baterji fortecznej. Murlyk, wachmistrz.
Więźniowie twierdzy „Zasiek”.

Jeszcze tylko 2 dni!

NIEBYWAŁA SENSACJA!

KINO NOWY KINO

ul. Panny Marji 43.

Wstęp dla dzieci i młodzieży
dozwolony

NIEBYWAŁA SENSACJA!

CAR, KIERENSKI, LENIN I TROCKI

Wszechświatowy Sensacyjny Obraz p. t.

TRAGEDJA ROSJI

Uwaga! W celu uniknięcia natłoku, prosimy o przybywanie na wcześniejsze seansy.

Zakład Dentystyczny Fryderyka Hochstima

Częstochowa, Centralna 5 m. 5.

Godziny przyjęć: od 10—1 i od 3—6 w.
zabiegi kliniczne wykonuje Dr. W. Popkoff

Dr. Stefan Purski

Kilińskiego № 4

CHOROBY
skórne i weneryczne

Przyjmuje do 10-ej rano i od
3—7 p.p. w niedziele i święta
od 8—11 rano.

Dr. Józef KLUCZEWSKI

b. ordynator akuszerji-gine-
kologicznej kliniki w Kazaniu

II aleja № 32 parter prawa oficyna.

Choroby kobiece i wewnętrzne.

Przyjmuje od 9 do 10 rano i od 4 do 6
po południu.

Dr. Paweł Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja
Nr. 21, obok teatru „Paryskiego”

Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 po poł.
Panie od 12—1 w poł.

„Nasz Sztandar”

Tygodnik Wydziału Robotniczego
Związku Ludowo-Narodowego

jest do nabycia w kiosku Kę-
rzeniowskiego i u sprzedawców. Cena 15 mk.

Kto chce mieć ze starego, nowy kapelusz,

niech śpieszy ze starym kapeluszem
damskim lub męskim, słomkowym czy
filcowym do chrześcijańskiej pracowni
p. f. „JULJA”
ul. Kościuszki 23 m. 11.

KUPIEC

przemysłowiec i rzemieślnik

który nie ogłasza się w

„Kurjerze Częstochowskim”

sam sobie szkodzi.

NIKT

zakupujących nie powinien pierw zrobić
zakupów zanim nie zajdzie do firmy

J. RZĄSIŃSKIEGO

Kościuszki 19-a w podwórzu lewa oficyna
gdzie zawsze najtaniej i najlepiej kupię
można wszelkie płótna, wełny, bostony, kor-
ty etaminy, batysty, kretony, kapy, chust-
ki i firanki.

Wielki wybór

kortów, wełny, oraz towarów
bawełnianych poleca znana
firma

J. Dawidowicz i S-ka

I Aleja 7, telefon 74.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

NAJTANIEJ!

Papę
Smoleę
Gips
Cement
Pak
Dziegieć
Smoleę drzewną
Terpentynę

Smar do wozów czarny
Sma. do wozów żółty
Oleje i tłuszcze „Tovóita”
Cegła i glina ogniowa
Płyty piekarskie
Węgiel drzewny
Farby i lakiery
Artykuły chem. techn.

sprzedaż

D. BERKOWICZ

Częstochowa, ul. Kościuszki № 45.
Telefon № 405.

Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrzne
(spec. żołądka i kiszek)

przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny
Marji 33 i w pracowni bakteriologicz-
nej od 6 do 7-ej i pół wiecz.

Pracownia bakteriologiczna (ul. Pan-
ny Marji 31 lewa oficyna) otwarta
codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej
do 8-ej wiecz.

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł.
i od 3—7 wiecz. Telefon 250

Papier

pakowy, drukowy, czarny,
skórzany introligatorski,
kolorowy glansowny, bu-
telkowy, serwetkowy i t. p.

po cenach niższych!

Róg ul. Spadek i Ogrodowej I piętro
LEON WOLFOWICZ.

Pracownia paraseli i lasek

S. GRABINERA

przyjmuje obśtalunki i rep. racje po ce-
nach przystępnych
Aleja 8 w podwórzu prawa oficyna.

Nowy Polski magazyn bielizny

w wykwintnym gatunku i galanterji
pod firmą „TEOFILA” II Aleja
Nr. 41.
3 piętro front.

Dr. med. E. Petrykat

choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od godz. 5-ej do 8-ej
w soboty od 3—5 popoł.

ul. Gen. Dąbrowskiego 6, I-sze piętro.

LEKARZ DENTYSTA

Artur Broniatowski

I Aleja 8

przyjmuje od 9 rano do 1 p.p. i od 3 do 7 wiecz.

Rutynowany

korepetytor z
uniwersyteckim
wykształceniem udziela lekcje w zakresie szkół
średnich. Ul. Ogrodowa 9, pierwsze piętro na
lewo, między g. 2—4.

Zgubiono kartę powołania wyda-
ną przez P. K. U. w Czę-
stochowie na imię Romana Kluźniaka, Małe-
Mausy.

Szukam pokoju umeblowanego z
osobnym wejściem, świa-
tłem i wygodami. Dam deputat wraz z opałem.
Wrazie wikt doплата za umowę. Odpowiedź
pod „Emeryt” w Redakcji.

Zgubiono kartę demobilizacji 1897
r. na imię Aleksandra
Pichla zamieszkałego w Zawierciu.

Zgubiono kartę demobilizacji na
imię Stefana Sosnow-
skiego zamieszkałego w Zawierciu.

Prosięta kilkutygodniowe są do
sprzedania. Wiadomość
Szwakop ul. Ciemna.

Zgubiono kartę powołania wydaną
przez P. K. U. w Czę-
stochowie oraz paszport wydany przez gm. Wan-
cerzów na imię Tomasza Bednarek.

Urządzenie sklepowe do sprze-
dania, cena przy-
stępna. Wiadomość ul. Mała № 16 m. 14, tam-
że sklep do wynajęcia.

Zgineła karta zwolnienia na imię
Szaj Gromana wydana
przez P. K. U. w Poznaniu.

Udzielam lekcji w zakresie 6-clu
klas. Ceny bardzo przy-
stępne. Wiadomość w „Kurjerze”